

W Kontrze do komercji

Grupa działa od 8 lat, ma na swoim koncie dwie produkcje „Irenę Sendlerową Sprawiedliwą” i „Skrzypka na dachu”, z którym 8 marca przyjechała do Łódzkiego Domu Kultury. Stawiają na tematy odnoszące się do kultury żydowskiej. Wszystko zaczęło się od spektaklu „Irena Sendlerowa Sprawiedliwa”, którego premiera odbyła się na inaugurację Festiwalu Kultury Żydowskiej i Shabbatonu w 2016 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Spektakl tak się spodobał publiczność, że był pokazywany także w Łodzi i Warszawie. Inscenizacja ta jest hołdem złożonym tej działaczce społecznej, uhonorowanej tytułem Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata. – Temat Ireny Sendlerowej chodził za mną od dłuższego czasu. Codziennie w drodze do pracy, do Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie przechodziłem obok kamienicy Ireny Sendlerowej, która u nas kończyła gimnazjum. Poza tym moją chrestną jest była więźniarka obozu w Oświęcimiu, która ma teraz 94 lata (to o niej Zofia Nałkowska pisała w opowiadaniu „Dymy nad Birkenau” ze zbioru „Medaliony”). Myślę, że problematyka Holocaustu jest szczególnie ważna w naszych czasach, tyle lat po wojnie, gdy zrobił się naprawdę nieciekawym klimat polityczny wokół kwestii polsko-żydowskiej – mówi Tomasz Balcerek reżyser i choreograf spektaklu.

Ich „Sendlerowa” poszła nawet w świat, podczas piotrkowskiego Shabbatonu, na który przyjechali przedstawiciele kultury żydowskiej z różnych krajów, płyty z nagraniem spektaklu szybko rozeszły się wśród zagranicznych gości. Grupa Kontra została zaproszona na Międzynarodowy Kongres Praw Dziecka i Międzynarodową Konferencję Korczakowską do Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Z sentymentem wspominają ten występ, zagrali „Sendlerową” przed rzecznikiem praw dziecka, dla ponad 600 osób, głównie gimnazjalistów – Istotne, aby nasz przekaz trafiał do najmłodszego pokolenia. Mamy moralny obowiązek przypominać ten temat, uświadamiać i edukować młodzież. Zwłaszcza teraz w roku poświęconym Irenie Sendlerowej. Na pewno zagramy ten spektakl jeszcze w Piotrkowie, dostaliśmy także zaproszenie do Warszawy od Marka Michalak, rzecznika praw dziecka.

Kolejny spektakl – „Skrzypek na dachu” także porusza temat z kręgu kultury żydowskiej. – Jeszcze nikt nie zrobił tego musicalu w wersji wyłącznie tanecznej. Przygotowywaliśmy go przez 9 miesięcy, młodzież ciężko pracowała, spisała się świetnie, im i ich rodzicom należy się medal za wytrwałość. Dziewczyny wytańczyły na scenie historię ubożego ukraińskiego Żyda Tewje, który wraz z żoną i pięcioma córkami mieszka w małej wiosce Anatewce, w carskiej Rosji. Z wyczuciem przedstawiły losy niewielkiej społeczności, w której obok siebie żyją i Żydzi, i Ukraińcy, oddały specyfikę ich wzajemnych relacji i konfliktów. A to wszystko przy akompaniamencie współczesnej muzyki, utworów Vanessy-Mae, w które wplecione zostały oryginalne melodie Jerry’ego Bocka z Broadwayowskiego musicalu.

W zespole jest 31 osób, same dziewczyny: od najmłodszych, które mają 5 lat, po maturzystki. Zazwyczaj tańczą aż do końca szkoły średniej. Potem rozjeżdżają się po Polsce na studia, mało która zostaje, chociaż szesnastoletnia Nel Jakubiak, która po ukończeniu liceum myśli o studiowaniu choreografii lub medycyny, zapewnia, że podczas studiów też chciałaby tańczyć: – Uwielbiam nasz zespół, bo jesteśmy wielką roztańczoną rodziną, nie ma tu niezdrowej rywalizacji. W grupie jestem od 3 lat. Wcześniej tańczyłam w innych zespołach prowadzonych przez naszego instruktora.

Wszystkie role, także męskie grają kobiety. – Trudniej jest zachęcić chłopaków do regularnych ćwiczeń tanecznych, jestem instruktorem tańca w MOK-u i z doświadczenia w prowadzeniu różnych grup wiem, że nawet jeśli młody chłopak zdecyduje się na taniec, to wytrwa w zespole może z rok, półtora, bo z tą dyscypliną zazwyczaj wygrywa piłka nożna – wyjaśnia Balcerek, który nie wyobraża

sobie życia bez tańca, jego żona jest instruktorką tańca, acórka zaczynała przygodę z tańcem w wieku 2,5 roku. – Od 29 lat prowadzę także zespół Bik Kayk. Z młodzieżą najeździłem się na różne turnieje, przeglądy. Niestety, obserwuję, że komercja zabija ducha tańca, wcześniej podczas konkursach tanecznych panowała przyjazna atmosfera, była prawdziwa wymiana doświadczeń, czysta rywalizacja, a teraz programy telewizyjne, „showy” nakręcają pęd do robienia kariery od najmłodszych lat. Winni temu są też sami rodzice, którzy za wszelką cenę chcą zrobić z dziecka gwiazdę. Zespół Kontra powstał właśnie w kontrze do tej bardzo niebezpiecznej tendencji – dodaje instruktor.

Grupa ma swoją „bazę” w Prywatnej Szkole Podstawowej im. Rafała Orlewskiego w Piotrkowie prowadzonej przez Magdalенę Jakubiak – producentkę ich widowisk. Tam spotykają się na próby dwa razy w tygodniu. Przy natłoku codziennych obowiązków szkolnych, nie zawsze jest to takie proste. – Dojeżdżam do Piotrkowa z Czarnocina i nieraz nie jest mi łatwo połączyć wymagania szkolne z tańczeniem. Jednak taniec jest dla mnie ważny, bardzo mnie odśrodkowuje, jest dla mnie formą odreagowania i oderwania się od rzeczywistości. Przychodzę do zespołu już 6 lat, a trafiłam tu przypadkiem, bo usłyszałam o grupie od wujka, który zna naszego trenera – opowiada Oliwia Klecoń, uczennica I klasy liceum.

Kontra nie ogranicza występów tylko do rodzinnego Piotrkowa. Zespół często jeździ z przedstawieniami po Polsce, a dziewczyny zapewniają, że tak oswoiły się ze sceną, że mogą zatańczyć właściwie wszędzie. Ich występ w Sali Kolumnowej ŁDK-u zrobił wielkie wrażenie na publiczności. Już teraz zapowiadają, że na pewno wrócą do Łodzi z nowym spektaklem.

JMS